

Ewangelia Łukasza

Rozdział 22

1. I przybliżał się dzień święty Przaśników, który zową Pascha. 2. A szukali przedniejszy kapłani i Doktorowie, jakoby Jezusa zabili, ale się bali ludu. 3. I wstąpił szatan w Judasza, którego zwano Iszkariotem, jednego ze dwunastu. 4. I odszedł, i zmówił się z przedniejszymi kapłanami i z przełożonymi, jakoby go im wydał. 5. I uradowali się, i postanowili dać mu pieniądze. 6. I obiecał. I szukał sposobnego czasu, jakoby go im wydał bez rzeszej. 7. I przyszedł dzień Przaśników, którego było potrzeba zabić Paschę. 8. I posłał Piotra i Jana, mówiąc: Szedszy, zgotujcie nam Paschę, abyśmy pożywali. 9. A oni rzekli: Gdzie chcesz, abyśmy nagotowali? 10. I rzekł do nich: Oto, gdy wy wnidziecie do miasta, potka się z wami człowiek, niosąc dzban wody. Idźcież za nim do domu, do którego wnidzie, 11. a powiecie gospodarzowi domu: Nauczyciel mówi tobie: Gdzie jest złożenie, kędy bym jadł Paschę z uczniami moimi? 12. A on wam ukaże wieczerznik wielki, usłany: tamże nagotujcie. 13. A odszedszy, naleźli, jako im powiedział, i zgotowali Paschę. 14. A gdy przyszła godzina, usiadł i dwanaście apostołów z nim. 15. I rzekł im: Pożądaniem pożywałem pożywać tej Paschy z wami, pierwszej niżbym cierpiał. 16. Boć wam powiadam: że odtąd nie będę jeść tego, ażby się wypełniło w królestwie Bożym. 17. A wzięwszy kielich, dzięki czynił i rzekł: Weźmicie a podzielcie między się. 18. A bowiem wam powiadam, żeć nie będę pił z owocu macice winnej, ażby przyszło królestwo Boże. 19. A wzięwszy chleb, dzięki czynił i łamał, i dał im, mówiąc: To jest ciało moje, które się za was dawa. To czyńcie na pamiątkę moję. 20. Także i kielich, po wieczerzy, mówiąc: Ten jest kielich nowy testament we krwi mojej, który za was wylan będzie. 21. Wszakże oto ręka tego, co mię wydaje, ze mną jest na stole. 22. A syni człowieczy idzie według tego, co postanowiono jest: wszakoż biada człowiekowi onemu, przez którego będzie wydan. 23. A oni poczęli się między sobą pytać, który by z nich był, co by to uczynić miał. 24. A wszczął się też między nimi spór, który by się z nich zdał być większym. 25. I rzekł im: Królowie narodów panują nad nimi, a którzy nad nimi władzę mają, zowią je dobrodziejmi. 26. Lecz wy nie tak: ale który jest między wami większy, niech będzie jako mniejszy, a przełożony jako służący. 27. A bowiem któż większy: tenli, co siedzi u stołu, czy ten, co służy? Izali nie ten, który siedzi? A ja jestem w pośrodku was, jako który służy. 28. Lecz wy jesteście, którzyście wytrwali przy mnie w pokusach moich. 29. A ja wam odkazuję królestwo, jako mi odkazał Ociec mój, 30. abyście jedli i pili u stołu mego w królestwie moim i siedzieli na stolicach, sądząc dwojenaście pokolenie Izraelskie. 31. I rzekł Pan: Szymonie, Szymonie, oto szatan pożywał was, aby przesiał jako pszenicę: 32. alem ja prosił za tobą, aby nie ustała wiara twoja. A ty, niekiedy nawróciwszy się, potwierdzaj bracią twoję. 33. Który mu rzekł: Panie, z tobą jestem gotów i do więzienia, i na śmierć iść. 34. A on rzekł: Powiadam ci, Piotrze, nie zapoje dziś kur, aż się trzykroć zaprzysz, że mię nie znasz. 35. I rzekł im: Gdym was posyłał bez mieszka i tajstry, i butów, zali wam czego nie dostawało? A oni rzekli: Niczego. 36. Rzekł im tedy: Ale teraz, kto ma mieszek, niech weźmie

także i tajstrę, a kto nie ma, niech przeda płaszcz swój, a kupi miecz. **37.** Abowiem powiadam wam, iż jeszcze to, co napisano jest, potrzeba, aby się we mnie wypełniło: I policzon jest między złośnikami. Boć te rzeczy, które o mnie są, koniec mają. **38.** A oni rzekli: Panie, oto tu dwa miecze. A on im rzekł: Dosyć jest. **39.** I wyszedszy, szedł wedle zwyczaju na Górę Oliwną. Aza nim też szli i uczniowie. **40.** A gdy przyszedł na miejsce, rzekł im: Módlcie się, abyście nie weszli w pokuszenie. **41.** A on oddalił się od nich, jakoby mógł zacisnąć kamieniem, a klękawszy na kolana, modlił się, **42.** mówiąc: Ojcze, jeśli chcesz, przenieś ode mnie ten kielich. A wszakże nie moja wola, ale twoja niechaj się zstanie. **43.** I ukazał się mu Anioł z nieba, posilając go. A będąc w ciężkości, dłużej się modlił. **44.** I zstał się pot jego jako krople krwi zbiegającej na ziemię. **45.** A gdy wstał od modlitwy i przyszedł do uczniów swych, znalazł je śpiące od smutku. **46.** I rzekł im: Czemu śpicie? Wstańcie, módlcie się, byście nie weszli w pokuszenie. **47.** A gdy on jeszcze mówił, oto rzesza i którego zwano Judaszem, jeden ze dwunastu, przed nimi szedł i przystąpił do Jezusa, aby go pocałował. **48.** A Jezus mu rzekł: Judaszu, pocałowaniem wydawasz Syna człowieczego? **49.** A widząc ci, którzy przy nim byli, co się dziać miało, rzekli mu: Panie, mamyli bić mieczem? **50.** I uderzył jeden z nich sługę nawięzszego kapłana i uciął ucho jego prawe. **51.** A Jezus odpowiedziawszy, rzekł: Zaniechajcie aż póty. A dotknawszy ucha jego, uzdrowił go. **52.** I rzekł Jezus do onych, którzy byli przeciw niemu przyszli, przedniejszych kapłanów i kościelnych urzędników, i starszych: Wyszliście jako na zbójcę z mieczmi i z kijmi? **53.** Gdym na każdy dzień bywał z wami w kościele, nie zściągaliście rąk na mię: aleć ta jest godzina wasza i moc ciemności. **54.** A pojmawszy go, prowadzili w dom najwzwyższego kapłana, a Piotr za nim szedł z daleka. **55.** A nanieciwszy ogień pośróż sieni, gdy siedli w koło, był Piotr między nimi. **56.** Którego ujrzawszy niektóra służebnica u światła siedzącego i przypatrzwszy mu się, rzekła: I ten z nim był. **57.** A on się go zaprzął, mówiąc: Niewiasto, nie znam go. **58.** A maluczko potym ujrzawszy go drugi, rzekł: I ty jesteś z onych. A Piotr rzekł: O człowiecze, nie jestem. **59.** A gdy czas wyszedł jakoby jednej godziny, inszy niektóry twierdził, mówiąc: Prawdziwie i ten z nim był: bo i Galilejczyk jest. **60.** A Piotr powiedział: Człowiecze, nie wiem, co mówisz. A natychmiast, gdy on jeszcze mówił, zapiał kur. **61.** A Pan obróciwszy się, pojrzał na Piotra. I wspomnił Piotr na słowo Pańskie, jako był powiedział: Iż pierwej niż kur zapieje, trzykroć się mnie zaprzysz. **62.** A Piotr wyszedszy precz, gorzko płakał. **63.** Lecz mężowie, którzy go trzymali, nagrawali go, bijąc. **64.** I zakryli go, i bili oblicze jego, i pytali go, mówiąc: Prorokuj, kto jest, co cię uderzył? **65.** I wiele inych rzeczy, bluźniąc, mówili przeciw niemu. **66.** A gdy był dzień, zeszedł się starszy z ludu i przedniejszy kapłani i Doktorowie i przywiedli go do rady swej, mówiąc: Jeśliś ty jest Chrystus, powiedz nam. **67.** I rzekł im: Jeśli wam powiem, nie uwierzycie mi, **68.** a jeśli i spytam, nie odpowiecie mi ani wypuścicie. **69.** Lecz odtąd będzie Syn człowieczy siedział na prawicy mocy Bożej. **70.** I rzekli wszyscy: Toś ty jest Syn Boży? Który rzekł: Wy powiadacie, żem ja jest. **71.** A oni rzekli: Cóż jeszcze potrzebujemy świadectwa? bośmy sami słyszeli z ust jego.

